Cena egz. 400 Mk. Należytość pocztowa opłacona gotówką.
Nr. 23. Kraków, dnia 17. czerwca 1923. Rok XI.

LUD KATOLICKI

NACZELNY ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA KATOLICKO-LUDOWEGO.

Kosztuje w Polsce na kwartał 4800 Mk.
W Ameryce na cały rok . . . 2 dolary
W Danii na cały rok . . . 10 koron
Telefon Nr. 3012.

TYGODNIK
poświęcony sprawom Ludu Katolickiego.
Wychodzi na każdą niedzielę.

Adres Redakcji i Administracji:
KRAKÓW, ULICA ŚW. FILIPA L. 17.
Ogłoszenia za jeden wiersz milim. 150 Mp. w tekście 200 Mp.
na pierwszej stronie 250 Mp.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 140.283.

HASŁO NASZE: „KATOLICKA POLSKA!“

Zamiary i możliwości.

Kompromis stronnictw ósemki z „Piastem“, którego wyrazem jest obecny rząd p. Witosa, doprowadził do skutku nową konfigurację w Sejmie. Nowy ten układ sił parlamentarnych nie pozostanie bez wpływu na całe społeczeństwo, a to dlatego, że stronnictwa tak prawicowe z „Piastem“, jakoteż lewicowe które prowadzą opozycję, usilnie będą zabiegać, aby opinję przeciągnąć na swoją stronę. Jak dotąd stroną zwycięską jest prawica. I zdawałoby się, że wszyscy ludzie praworządni powinni wszelkich dołożyć starań, aby dopomóc prawicy do ugruntowania zwycięstwa osiągniętego na gruncie sejmowym przez zjednanie dla niej jak najpowszechniejszego zaufania w społeczeństwie. Tak być powinno. Jeżeli jednak w sprawę tę wglądniemy głębiej, nie możemy uwolnić się od pewnych poważnych obaw. Dlaczego?

Stronnictwa prawicy, które zostają pod komendą Nar. Demokracji, okazują coraz widoczniej zamiar zdobycia wsi dla siebie. Rozumują sobie widać, że obecnie po ugodzie z „Piastem“ akcja ich, jako sojuszników najwpływowszego stronnictwa ludowego, nie natrafi na przeszkody. Przygotowanie prasowe w gazetach już jest i to od dość dawna. Szczególnie charakterystycznym jest art. w „Gazecie warszawskiej“, organie N. Demokracji z dnia 19 maja b. r. p. t. Uwagi z przeszłości ruchu ludowego. Wyłożono tam jak na dłoni, że 1) w ruch ludowy tak w b. Galicji, jakoteż w Kongresówce obudzili i w większej mierze stworzyli Nar. Demokraci, 2) Demokracja narodowa jest właściwie odłamem ludowym, a na dowód tego przytacza się, że Związek ludowo-narodowy, który jest pod komendą Nar. Demokracji, reprezentuje „bodaj więcej głosów włościańskich“, niż „Piastowcy“. „Wobec tego pakt zawarty między „Piastem“ a Związkiem ludowo-narodowym uważać można zasadnie za pakt między dwoma odłamami ruchu ludowego“.

Z tego wynika cichy wniosek, że „Piastowcy“ łącząc się z prawicą, wrócili do domu, z którego wyszli, wrócili do prawych ojców ruchu ludowego i naturalnie dotąd nie będzie dobrze aż wszystkie odłamy ruchu ludowego pójdą ich śladem. Jak widzimy, wszystko przypomina wzruszającą przypowieść o powrocie syna marnotrawnego! Czy nie za wiele i nie za wczas powiedziano?! Wprawdzie całe to rozumowanie przeprowadzone jest tak zgrabnie, lekko i zachwycająco, że zręczności nie można autorowi odmówić. Jednak pretensja prawna do wejścia w posiadanie ruchu ludowego postawiona jest ze zbytniem zaufaniem w swe siły!

Jako stronnictwu politycznemu, N. Demokracji nie można odmawiać prawa do zjednywania sobie stronników, ani też gniewać się na nich o to, że podobne zamiary za czynają ujawniać.

Obowiązkiem naszym jest jednak zastanowić się poważnie nad tem, czy to dla sprawy polskiej i dla sprawy ludowej przyniesie rezultaty dodatnie. Pewnie! ludziom, którzy w sposób łatwy chcieliby dochodzić do celów i sprowadzić w taki czy owaki sposób większość społeczeństwa pod jeden wspólny mianownik, myśl Narodowej Demokracji, może się uśmiechać. Może się zatem stać, że do wykonania tego planu przywiążą oni swe nadzieje. Czy jednak plan ten doprowadzić może do ziszczenia tych nadziei, wypada bardzo poważnie powątpiewać. Ileż to razy bowiem zamiar nawet najszlachetniejszy okazuje się niefortunnym.

Należy bowiem pamiętać, że, aby plan N. Demokracji mógł być z pożytkiem wykonany, potrzeba do tego dwóch warunków. Po pierwsze musiałaby się N. Demokracja niejako uludowić, t. j. szczerze, uczciwie i z należytem uczuciem przejąć się sprawą ludową — po drugie mieć pewność, że **zdobędzie sobie pełne zaufanie ludu.** Czy to jest możliwem? Prawdopodobnie nie. Ale przypuśćmy, że patrjotyzm N. Demokracji i chęć służenia państwu zmieni ich w przyjaciół ludu i uzdolnionych duchowo jego orędowników. Czy jednak już przez to samo zdobędą sobie zaufanie ludu? Pozwalamy sobie wątpić, a to dlatego, ponieważ stronnictwa lewicy będą miały bardzo ułatwione zadanie w sianiu nieufności do prawicowych kierunków i mogą przez to wielu pociągnąć za sobą. Faktem jest bowiem, że na wsi N. Demokracja jest okrzyczana przez dotychczasową agitację, jako zamaskowany wróg ludu, a tego samą dobrą wolą naprawić się nie da w krótkim czasie. Jeżeli więc wieś pragnie się zdobyć dla kierunku prawicowego, to trzeba to uczynić przez samoistne prawicowe kierunki ludowe, a nie kombinowane. Wtedy lud będzie miał rękojmię, że postępuje się z nim uczciwie, a przeciwnikom wydrze się broń z ręki.

Związek ludowo-narodowy nazywa „Gazeta warszawska“ odłamem ruchu ludowego. Może tak i jest — jednak ruch ten nie jest samoistnym, **nie ma firmy własnej,** tylko na firmę Narod. Demokracji. Dlatego też w takiej formie, w jakiej on obecnie jest, nie nadaje się do zwalczania radykalnych i burzycielskich prądów ludowych.

Sprawy polskie i zagranica.

Prezydent Rzeczypospolitej p. Wojciechowski

odbywa podróż po Małopolsce, skąd udaje się na zwiedzenie Górnego Śląska.

Sejm

obraduje nad projektami ustaw: 1) o środkach przygotowawczych do wprowadzenia waluty złotej, 2) o przyznanie kredytu 10 miljardów marek na pomoc rolną, 3) o zniesieniu ograniczeń kościoła rzymsko-katolickiego w b. zaborze rosyjskim.

Senat.

W Senacie wygłosił premjer p. Witos swoje expose, na którem Senat przeprowadził dyskusję. Również Minister spraw zagranicznych p. Seyda przedstawił program rządu co do polityki zagranicznej. W swej mowie przedewszystkiem podkreślił konieczność porozumienia Polski z Czechami, jednak postawił żądania korzystnego dla Polski załatwienia sprawy jaworzyńskiej, oraz zaprzestania prześladowań Polaków zamieszkujących w Czechach.

Nowy szef sztabu.

W miejsce ustępującego dotychczasowego szefa sztabu p. J. Piłsudskiego, został powołany Stanisław Haller (nie Józef), który już ten urząd piastował w latach 1919 i 1920 r.

Zakaz wjazdu z Polski do Gdańska.

W najbliższych dniach ma być ogłoszony zakaz wyjazdu z Polski do Gdańska. Tylko ci uzyskają pozwolenie na podróż do Gdańska, którzy wykażą rzeczywistą potrzebę wjazdu do Gańska w celach przemysłowo-handlowych. Kobiety i dzieci będą wykluczone od możności otrzymywania takich pozwoleń. Zarządzenie to wywołane zostało szykanami władz gdańskich obywateli polskich.

Nowe propozycje niemieckie.

Niemcy przedstawili sojusznikom nowe propozycje rozwiązania spłat odszkodowawczych. Nowa nota nie zawiera sumy, na jaką Niemcy się godzą, ale podaje już środki gwarancyjne na tą sumę, jaką międzynarodowa komisja specjalnie do tego celu stworzona uzna za możliwą do spłacenia przez Niemcy. Francja i Belgja gotowe są zbadać nowe propozycje, ale pod warunkiem: Niemcy zaniechać muszą biernego oporu. Stanowisko Anglji i Włoch jest takie same. Przypuszczać można, że dojdzie do skutku wspólna odpowiedź Sprzymierzonych, która będzie zawierała konkretne i pozytywne propozycje pod adresem Niemiec.

Pokój z Turcja zagrożony.

Z Lozanny dochodzą wiadomości, że rokowania nagle się przerwały, a to z powodu nieporozumienia w sprawie długu tureckiego. Aljanci postanowili przedłożyć Turcji ultimatum, żądając rozstrzygnięcia kwestji długu. Prawdopodobnie Turcy w ten sposób urgują dla siebie najdogodniejsze warunki.

Rewolucja w Bułgarji.

Z Bukaresztu donoszą, że w Bułgarji wybuchła rewolucja. Gabinet Stambulińskiego został obalony. — Parlament został obsadzony, a wszyscy obecni w gmachu ministrowie zostali aresztowani. Reszta ministrów, została aresztowana w mieszkaniach.

Granice są zamknięte. Rozlewu krwi nie było.

Nowy rząd składa się z profesorów uniwersytetu, **a szefem jego został prof. Czankow.** Komitet rewolucyjny czyni wszystko, by niedopuścić do rozruchów i przeszkodzić kontrakcji ze strony zwolenników Stambulińskiego.

Rewolucjoniści są panami sytuacji. Procesy przeciw byłym ministrom zostały umorzone. Według innej wersji król Borys powierzył profesorowi uniwersytetu w Sofji Nikitiewowi, utworzenie nowego gabinetu i podpisał dokument, wprowadzający stan oblężenia.

Wiadomości jakoby nowy rząd zarządził mobilizację, są bezpodstawne. Wydano zarządzenia celem utrzymania spokoju, który też nie został zakłócony.

Bułgarska Agencja telegraficzna donosi: Zmiana rządu, która dziś rano nastąpiła, jest epizodem rozwoju wewnętrznego życia kraju. Bułgarja przyzwyczajona przez 50 lat do życia konstytucyjnego, nie mogła znieść rządu, który okazywał stałe lekcewa żenie praworządności i proklamowała rząd, który nadałby wyraz stosowny jej wewnętrznej polityce. Szybkość, z jaką dotychczasowy rząd został obalony, jest dowodem jego niepopularności. Nowy rząd przywitały wszystkie warstwy ludności z wielkim zapałem. Rząd ten opiera się na zasadzie praworządności i demokracji, a dążeniem jego jest przywrócenie w polityce wewnętrznej porządku, co zapewni najlepiej gospodarczą odbudowę kraju. Wszystko to oddziała korzystnie na naród bułgarski, który nie przestanie dążyć do pozyskania sympatji i zaufania wielkich narodów, oraz zacieśnienia węzłów dobrego sąsiedztwa. Pokój wewnętrznp w kraju oraz zagranicą są zasadami charakteryzującemi nowy rząd. Również nowy rząd przyjął za zasadę respektowanie zawartych traktatów.

Nowy prezydent ministrów Aleksander Czankow, był rektorem uniwersytetu i liczył się do przyjaciół Stambulińskiego, a w czasie wojny ochronił go przed prześladowaniami. Później Czankow prześladowany przez Stambulińskiego musiał się schronić, by uniknąć losu innych przeciwników rządu. Zankow jest dobrze widziany u króla, za którego wiedzą zamach nastąpił.

O podatku gruntowym i majątkowym.

Podatek — świadczenie obywatela na rzecz państwa nie jest wymysłem najnowszych czasów. Z chwilą bowiem powstania organizacji społecznej, a więc państwa, równocześnie ukazuje się podatek jako danina dobrowolna (w średnich wiekach zwano podatki „jałmużną“), lub przymusowa. Jednym z pierwszych, a więc najstarszych podatków jest podatek gruntowy, czyli pierwsi, którzy podatki płacili byli właściciele ziemi, a dopiero z chwilą ukazania się handlu, a później przemysłu, które skoncentrowały po największej części po miastach zaczęto i na te nakładać podatk. Od najdawniejszych czasów datuje się też antagonizm wsi i miasta w sprawie płacenia podatków.

Podatek gruntowy a także i domowy jest podatkiem bezpośrednim i najwięcej obciążącym rolników. Przeciwieństwem podatków bezpośrednich (gruntowy, domowy, dochodowy, przemysłowy, spadkowy) są podatki **pośrednie**, do których zaliczamy opodatkowania różnych środków pierwszej potrzeby jak np. soli, zapałków, piwa i t. d.

Jeżeli bliżej przyglądniemy się obu rodzajom podatków, to przekonamy się, że podatki bezpośrednie dotykają przedewszystkiem ludzi bogatych — a podatki pośrednie ponoszą szerokie masy społeczeństwa jak urzędnicy, chłopi i robotnicy. Jest jednak rzeczą zrozumiałą że właśnie te masy muszą ponosić ciężary, gdyż nawiasem mówiąc, sami bogaci nie byliby w stanie podołać tym ciężarom. Można to jaśniej powiedzieć, że w społeczeństwach bogatych (Anglja) można samemi podatkami bezpośrednimi zasilać skarb państwa, a przeciwnie w społeczeństwach zubożałych, a więc i w Polsce ciągnąć można największe dochody z podatków pośrednich. I polska skarbowość od samego swego powstania zwróciła się do podatków pośrednich; lecz na tem się nie skończyło — państwo polskie budując się zwróciło się na bardzo śliską drogę t. j. rozpoczęło druk papierowych pieniędzy — co jest niczem innem, jak tylko podatkiem i to najcięższym właśnie dla szerokich warstw społeczeństwa. Wynikiem tego jest coraz większe ubożenie, coraz większa drożyzna, i coraz gorszy stan finansowy i gospodarczy Polski. Wszyscy nasi kierownicy życia gospodarczego i finansowego uznali to za szybkie dążenie do ruiny i przyszli do przekonania, że jednak trzeba coś uczynić — aby te chore stosunki uzdrowić. A zresztą także i społeczeństwo przyszło do przekonania, że nie chcąc zejść zupełnie „na dziady“ musi wprowadzić zmianę w gospodarce państwowej.

Obecny minister skarbu p. Grabski właśnie przystąpił do uzdrowienia tych chorych stosunków i zażądał od społeczeństwa, a więc od wszystkich obywateli, należnych ofiar na rzecz państwa. W tem więc widzi uzdrowienie i może jedyne wyjście z sytuacji prawie katastrofalnej. Sejm już dawniej oddał prawo podwyższania podatków pośrednich, a raczej ich regulowania z powodu spadku wartości marki w ręce rządu, pouchwalał szereg podatków, jak dochodowy, spadkowy, przemysłowy i w. in., a obecnie zajęty jest pracą nad podatkiem **gruntowym i domowym.** Ponieważ projekt tych podatków uchwalony już w drugiem czytaniu stanie się w najbliższym czasie ustawą,

J. U. NIEMCEWICZ.

Rok 3333

czyli Sen niesłychany.

(Ciąg dalszy).

Jak tylko poczet konny spostrzegł go, wraz czy, który znalazł pantofle, czy nie, czy który dopadł konia lub nie, wierzchem, piechotą, jak kto mógł, porwali się z miejsca i uciekli w poboczną ulicę. Mój dorożkarz, korzystając z oczyszczonej na ulicy luki, ruszył naprzód, a przejeżdżając około wielkiego owego starego Pana, zdjął czapkę i schyliwszy głowę aż na kolana długo w tej pozyturze zostawał. Zapytałem ktoby był ów żyd bogaty?

— Jestto — odpowiedział — Książę Wojewoda Icek Szmułowicz, prezes rady stanu, jeden z największych panów naszych. — Oprócz znacznych dóbr ma pałac na Krakowskiem Przedmieściu, i blisko miasta Wilanów.

— Co — zawołałem — żyd jest panem Wilanowa?

— A skądżo znów Jegomość jedzie? — zapytał z zadziwieniem woźnica — juźci zapewne nie będzie go miał żaden z chrześcijan, tym nie wolno tylko za pańszczyznę uprawiać rolę, albo po miastach prowadzić podlejsze rzemiosła.

— W jakimże stanie jest dzisiaj Wilanów, czy tak piękny i porządny jak był za dawnych właścicieli, czy ta murowana wioska, ten folwark, ta nowa część ogrodu, co ją p. Potocka założyła, dobrze są utrzymane?

— Nie wiem ja — odpowiedział dryndulkarz — co było wprzódy, to wiem, że stoi tam wielka gorzelnia, browar, wołownia. Pałacysko brudne strasznie, zachowano nad Wisłą dwa drzewa, pod którami Icek Szmułewicz kuczki swoje odprawia, król go bardzo kocha.

— To macie króla, i któż jest tym królem?

— A któż ma być? juźci żyd.

— Jakże się zowie?

— Moszko XII — odpowiedział mój przewodnik.

Wpadając raz po raz z zadumienia w zadumienie, już się nakoniec (jako w snach bywa) przekonałem, że to wszystko prawda, została tylko mocna ciekawość widzenia wszystkiego co się działo w tem czarnem królestwie.

— Nie mógłbyś mnie — rzekłem do dorożkarza — zawieść do zamku, po dykasterjach, teatrach, etc., a zapłacę sowicie.

— Do wszystkich tych miejsc — odpowiedział dorożkarz — chrześcijanom zabroniony jest przystęp.

— Co to za nieszczęście — rzekłem — dałbym wiele, żebym te wszystkie niewidziane dziwy mógł widzieć.

— Jeśli Jegomość chce odłożyć pieniędzy, to wszystko zobaczy.

— Jakże gdy mówisz, że to zakazane.

— Zakazane to prawda, ale za pieniądze u nas wszystko wolno.

Pomacałem się po kieszeni i kazałem się wieźć do zamku. W samej bramie zatrzymał mię zaraz żyd grenadjer z ogromna lisią czajką i z upudrowanemi pejsakami, wrzeszcząc co miał głosu:

— Stój Waść.

Tu dryndulkarz obróciwszy się, rzekł mi:

— Dajcie mu talara.

Uczyniłem, jak radzono ,i natychmiast talar przełamał zaporę. Jak całego miasta, tak też nie poznałem i dawnego zamku Zygmuntów. Bóg tam wie, co to było za straszydło! Stało na dziedzińcu mnóstwo teleg, koszlawych karet i koczów. Przy wnijściu na schody, druga przeszkoda, podobnież z mej strony ułatwiona, jak pierwsza. Wszedłem nakoniec na pokoje królewskie. Pokazanie się moje, strój, postać, nie mało sprawiły zadziwienie, zaczęło żydowstwo szeptać, krzywić się, gdy dwóch młodych żydków w popielatych łapserdakach z czarną aksamitną lamówką, zbliżyło się do mnie. Spostrzegłem, że to były szambelany, gdyż przy wiszących cycelach nosili u kolan dwa złote klucze.

— Waści, tu nie wolno wchodzić! — rzekł mi jeden dość przykro.

Nie tracąc przytomności, pamiętny na rady dorożkarza dobyłem dwa dukaty i po jednym każdemu z szambelanów nieznacznie wścibiłem do ręki. Natychmiast wypogodziły się czoła młodych izraelitów. Jeden z nich pobiegł do Wielkiego Marszałka, jak rozumiem z doniesieniem o mnie, drugi pozostawszy:

— Uważam — rzekł — że waść jesteś cudzoziemcem, ciekawym zapewne widzieć dwór Najjaśniejszego Judy, szczęśliwie wcale trafiłeś, ujrzysz go w całej okazałości, dziś bowiem jest uroczystość obrzezania Najjaśniejszego królewicza Lejby. Król okaże się w całej okazałości, jeżelibyś waść znał się na grzeczności, tobym ja mu służył za przewodnika, okazał i oprowadził wszędy.

Lubo przymówienie się to ze strony szambelana dworskiego zdawało mi się cośkolwiek niedelikatnem, z tem wszystkiem rzuciwszy oko na pejsaczki, przestałem się dziwić, i dobywszy dwa jeszcze dukaty wsunąłem w dłoń szambelanowi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dlatego podajemy szczegóły dotyczące przedewszystkiem rolników.

Obecny podatek gruntowy, oraz dodatki państwowe do tego podatku, będą podwyższone 100-krotnie (w stosunku do obecnie pobieranych stawek), aby przyprowadzić wartość ich do stanu przedwojennego. Dalej projekt wprowadza progresję to znaczy, że im kto więcej płaci podatku progresja będzie się zwiększać, a to w sposób następujący:

Kto płacił będzie powyżej podatku rocznie to	jeszcze dopłaci progresj
600.000 do 1.000.000 mk.	10%
1,000.000 „ 3,000.000	20%
3,000.000 „ 7,000.000	30%
7,000.000 „ 15,000.000	50%
15,000.000 „ 25,000.000	70%
25.000.000 „ 35.000.000	90%
35,000.000 „ 50,000.000	110%
50,000.000 —	120%

Dodatki samorządowe wynosić będa razem do 100% ogólnej kwoty państwowego podatku. Wyjątkowo może Minister Skarbu zezwolić na 150%.

Również jest progresja przy dodatkach samorządowych. Od płatników jednak opłacających tytułem podatków gruntowych nie więcej niż 50.000 mkp. rocznie (około pięć morgów) pobierać się będzie tylko połowę podatku i to w drugim terminie płatności tego podatku t. j. w jesieni. Pierwszy termin płatności oznaczono między 15 marca a 15 kwietnia ,a drugi między 15 października a 15 listopada. Od płatników zaś płacących od 50—200 tys. pobierać się będzie tylko 80% podatku gruntowego.

Raty półroczne podatków gruntowych, a także i budynkowych oraz dodatków samorządowych, będą obliczane według miernika wartości, a mianowicie wskaźnika przeciętnych cen hurtownych. Minist. skarbu w miesiącach styczniu i lipcu ustalał będzie ten miernik wartości. A więc w miarę zwiększania się drożyzny stawki wymienionych podatków i dodatków będą podwyższały się stosownie do kursu t. zw. złotego. — (Obecny kurs 12.000). Podatek zaś domowo-klasowy (b. zab. austr.) zastąpiony będzie nową taryfą jak następuje:

Od domu mającego	8-9	części	mieszkal.	250.000	Mk
„ „	7	„	„	118.000	„
„ „	6	„	„	150,000	„
„ „	5	„	„	113,000	„
„ „	4	„	„	88,000	„
„ „	3	„	„	63,000	„
„ „	2	„	„	20,000	„
„ „	1	„	„	10,000	„
„ „	—	„	„	2,500	„

Tak więc wyglądają projekty podatku gruntowego oraz domowego. Jeśli dodamy jeszcze główne zasady zamierzonej ustawy o **podatku majątkowym,** którą p. Minister Skarbu przedstawił Radzie ministrów i którą wniesie do Sejmu, to będziemy mieć pełny obraz — obciążenia społeczeństwa na rzecz państwa. Podatkowi majątkowemu podlegają zarówno osoby fizyczne jak i prawne. Zwolnione będą od tego podatku. osoby, których majątek ruchomy i nieruchomy nie przenosi **2,000 złotych** oraz osoby, których jedynym majątkiem są meble i ruchomości, służące do osobistego użytku, o ile ogólna wartość tego rodzaju przedmiotów majątkowych nie przenosi 5.000 zł. Nadto zwolnione będą pożyczki państwowe, złote, bony skarbowe, oraz majątki i ich części przeznaczone na cele oświatowe i dobroczynne. Wartość przedmiotów majątkowych oblicza się według przeciętnej ich wartości obiegowej, przyczem oszacowanie nastąpi w złotych obliczeniowych. Również przy tym podatku zastosowano progresję i to w ten sposób: od majątku 2.000—3,000 zł. pol. 2%; od 3,000 do 4.500 zł. 2·1% i t. d., tak, że przy majątku wartości ponad 110 mil. zł. 10%. Podatek ten ma być płatny w pięciu ratach półrocznych: w grudniu 1923 r., w czerwcu i grudniu 1924 r., oraz w czerwcu i grudniu 1925 r. Organami wymierzającymi podatek będą komisje szacunkowe przy władzach podatkowych I. instancji. Wedle obliczeń całość majątku narodowego podlegającego temu podatkowi wynosi około 25 miljonów złotych. O ile więc przyjmie się przeciętną stopę opodatkowania na 3% to podatek ten przyniesie około 75 miljonów złotych. W markach około 8 tysięcy miljardów. Również nadmienić należy, że projektowaną jest **danina lasowa.**

Tak wyglądają w ogólnych zarysach podatek gruntowy, domowy, i majątkowy; należy chociaż kilka słów wypowiedzieć jaki wpływ mogą wywrzeć na stosunki gospodarcze w państwie. Jak na początku nadmieniliśmy nadmierne podatki pośrednie oraz podatek w formie bicia pieniędzy papierowych nie może nic dobrego krajowi przynieść, prócz ogólnego zubożenia społeczeństwa, tak i przy podatku grunt. i majątkowym zbyt wysokim nasuwają się różne wątpliwości, a to te, czy płatnicy będą w stanie podołać nałożonym ciężarom.

Ustawa podatkowa może mieć poza celem sobie właściwym, którym jest dostarczenie państwu dochodów na opędzenie kosztów, jeszcze cele inne, a mianowicie służyć za środek i narzędzie do przeprowadzenia zamierzeń polityczno-gospodarczych. — I tak np. podatek cłowy najczęściej pobierany jest w tym celu, aby ochronić przemysł krajowy przed konkurencją zagranicy w tym wypadku, gdy zagranica wyrabia towary taniej, niż fabryki krajowe. Wtedy państwo nakłada na sprowadzone towary opłatę, by mimo wszystko były droższe, niż wyrabiane w krajowych fabrykach.

Obecna ustawa podatkowa ma taki cel polityczno-gospodarczy. Nakłada bowiem na posiadaczy większej własności tak wielkie ciężary, iż prawdopodobnie nie będą oni mogli im podołać. — Ustawa o tem wie, a mimo to dąży wyraźnie do zniesienia warstwy ziemiańskiej. Ma więc inny cel, aniżeli dostarczanie państwu dochodów — owszem, ustawa ta odnośnie do ziemian, dążąc do ich ruiny, przewiduje spadek w dochodach państwowych. Mimo to ciężary te na nich nakłada, ponieważ prądy obecne **decydujące o naszej polityce** tego żądają, aby większa własność ziemska zniknęła, **a ziemia** przeszła w posiadanie **warstwy włościańskiej.** Otóż ziemianie broniąc się przed tą ewentualnością, wysuwają przeciw temu racje z punktu ogólnej gospodarki państwowej dowodząc, że wykonanie tej ustawy zmniejszy majątek społeczny państwa, bo zniszczy wydatnie produkujące warsztaty gospodarcze, których ubytek nie będzie można łatwo zastąpić. Jesteśmy zatem świadkami konfliktu dwóch interesów: społecznego, który żąda zaspokojenia **głodu ziemi** u

Z podróży do Rzymu.

(Dokończenie).

W Rzymie dopiero się czuje, czem jest ten nasz Kościół święty katolicki, czem jest ta nasza wiara święta, która tyle rozmaitych męczenników i innych świętych wydała, tyle burz i niebezpieczeństw rozmaitych przetrwała, czem jest ten Papież, — ten Ojciec całego świata katolickiego! Tam w Rzymie dopiero się czuje jaka to łaska i szczęście należeć do Kościoła katolickiego! Tam dopiero także się czuje, jakże marne i znikome wobec tego Kościoła katolickiego są wszystkie te rozmaite Kościoły, „niezależne“; „narodowe“ itp. sekty, które dziś są a jutro ich niema, które powołują się na Chrystusa, a z powodu pychy i nieposłuszeństwa, a często i niemoralnego życia swoich przewódców od tego prawdziwego Kościoła Chrystusowego się odłączyły. Nie potrzebuję dodawać, że na tych miejscach świętych prócz innych drogich mi osób i spraw w modlitwach swoich pamiętałem także o czytelnikach naszego „Ludu Katolickiego“ i zwolennikach stronnictwa Katolicko-ludowego.

Pamiętałem także o nich, gdym był na dwukrotnej audyencji u Ojca św. Klęcząc u stóp Jego otrzymałem wtedy błogosławieństwo od Niego prócz krewnych i przyjaciół, także dla tych, których wtenczas miałem na myśli. Otóż tymi byli wtenczas pomiędzy innymi także czytelnicy „Ludu Katolickiego“ i zwolennicy S. K. L. Audjencja u Ojca świętego wywarła na mnie ogromne wrażenie.

Jeszcze jedną wiadomością chcę się podzielić z Wami Drodzy Czytelnicy. Oto w czasie naszego pobytu w Rzymie odbyła się w kościele św. Piotra uroczystość beatyfikacyjna błogosławionej Teresy od Dzieciątka Jezus, Karmelitanki zmarłej zaledwie przed dwudziestu paru laty. Była to piękna bardzo i podniosła uroczystość, na którą zjechało się bardzo wiele ludzi z całego świata, a zwłaszcza z Francji, skąd ta błogosławiona pochodziła. W nabożeństwie popołudniowem brał udział wśród dziesiątek tysięcy wiernych sam Ojciec święty. — Niedługo potem miały się odbyć dwie inne beatyfikacje tj. O. Garigoits i jezuity Bellamina, a ogólnie mówią, że w najbliższych latach będzie beatyfikowany, zmarły niedawno, bo z początkiem wojny światowej, Papież Pius X., przy którego grobie w podziemiach watykańskich modlą się ustawicznie liczne rzesze wiernych, doznając rozlicznych łask i cudów. Te wspaniałe uroczystości, te liczne łaski i cuda, te wspaniałe kościoły wraz z relikwiami Świętych, te katakomby z grobami męczenników, sprawiają, że się w Rzymie żyje w świecie nadprzyrodzonem, że to, co nam się tu w kraju wydaje bardzo dalekie, a często niemożliwe w dzisiejszych czasach, — tam staje się bliskie i rzeczywiste. U nas często się czyta w gazetach wrogich Kościołowi, że Stolica Apostolska jest nam Polakom wroga i nieżyczliwa. Jestto wierutne kłamstwo, wymyślone w tym tylko celu, by szkodzić Kościołowi a często i nam także. Z pewnością nigdzie nie mamy tak życzliwego przyjaciela i opiekuna, jak w Ojcu świętym. — Także i obecny rząd włoski odnosi się do nas życzliwie. W polityce włoskiej zaszły w ostatnich czasach wielkie zmiany. Na czoło wybiły się tam dwie partje: t. zwani faszyści pod wodzą obecnego prezydenta Mussoliniego i partja katolicko-ludowa. Masoni i socjaliści, którzy przedtem rządzili, zostali zupełnie pokonani. Na 1 maja w tym roku w Rzymie nie było ani jednej manifestacji socjalistycznej. Zmienił się także na lepsze stosunek obecnego rządu włoskiego do Stolicy Apostolskiej, chociaż Stolica Apostolska ciągle jeszcze protestuje przeciwko zaborowi państwa kościelnego i ograniczeniu przez to swojej niezależności tak potrzebnej do sprawowania tego wielkiego posłannictwa Głowy Kościoła katolickiego.

Naród włoski zwraca się też coraz bardziej do Pana Boga. W każdym Kościele w Rzymie o każdej porze dnia można spotkać dość duże grupy ludzi, ze wszystkich stanów i warstw, modlących się bardzo szczerze i bardzo gorąco.

Wspomnieć mi jeszcze wypada, że za pobytu w Rzymie odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele polskim św. Stanisława przy udziale 10 kardynałów, za duszę ś. p. ks. Budkiewicza, zamordowanego przez bolszewików, a w dniu 3 maja w tymże kościele odbyło się uroczyste nabożeństwo z okazji naszego święta narodowego.

Dnia 4 maja wyjechałem z Rzymu, by 8 maja stanąć z powrotem w Tarnowie — z wdzięcznem sercem dla Pana Boga i dla tych wszystkich którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do tej tak szczęśliwie odbytej pielgrzymki do świętego miasta.

Oby naród nasz zrozumiał i pojął, że tylko w Kościele katolickim tam, gdzie rządzi następca świętego Piotra jest jego prawdziwa wiara i zbawienie. Oby to zrozumiał i odtrącił od siebie precz tych wszystkich, którzy za srebrniki judaszowe chcą mu wydrzeć to, co ma najdroższego, co było jedyną ostoją dla nas w czasie długich lat niewoli.

Ks. Lubelski.

warstw włościańskich i gospodarczego ry żąda ochrony **warsztatów rolnych** i unikania gwałtownych zmian na tem polu.

Ogółem biorąc obecna ustawa podatkowa nakłada na wszystkich wielkie ciężary. Wobec tego społeczeństwo ma prawo domagać się, aby państwo dotychczasowej rozrzutności położyło kres przez odpowiednie reformy w administracji.

Polska ludowa.

UWAGI NA CZASIE.

Wyraziliśmy w poprzednim artykule zapatrywanie, że żadne z obecnych **wielkich stronnictw** ludowych nie posiada **pełnego programu ludowego.** Są one raczej **obozami bojowymi**, stworzonymi do walki klasowej, które za bezpośredni cel wyznaczyły sobie zdobycie „władzy i ziemi". Za pełny program ludowy uważamy taki, któryby uwzględniał, budził i organizował **wszystkie siły twórcze** ludu w tym celu, aby stworzyć z ludu polskiego na całym obszarze Rzeczypospolitej potęgę państwową. Obecne **rozbicie ruchu ludowego** wskazuje na to, że takiego programu właśnie brakuje. Dlatego też obecne stronnictwa ludowe powinny w tym kierunku usilnie pracować, aby po uprzedniem, wolnem od uprzedzeń wniknięciu w ducha ludu naszego, program swój pogłębić. To z nich, które wcześniej dokona tej pracy, obejmie w przyszłości kierowniczą rolę w ruchu ludowym. Sprawa ta jest niezmiernie ważną. Obecnie bowiem jesteśmy **w tym okresie**, w którym wszystkie dotychczasowe programy wyczerpują się, co poznać można z tego, że żaden z nich już nie elektryzuje mas ludowych. Nastąpiło to także **skutkiem** przemęczenia, spowodowanego demagogją, która znużyła nerwy naszego ludu. Stąd to pochodzi ten znamienny objaw, że dzisiaj **lud nie życzy sobie** dotychczasowej namiętnej walki partyjnej i najchętniej słucha słów o potrzebie **zgody** między stronnictwami ludowymi. Jestto objaw zdrowy i bardzo dodatni, bo umożliwia **rozpoczęcie poważnej i głęboko pomyślanej polityki ludowej.** Tej polityki lud pragnie i dlatego stare hasła, którymi do niedawna tak bardzo się przejmował, dzisiaj nie wywierają żadnego wrażenia.

Moment ten należy bezwarunkowo wyzyskać w imię zdrowego rozwoju ruchu ludowego. Od tego zależy postęp ludu i wzmocnienie naszej państwowości. Ponieważ Małopolska, jako mająca lud najwyżej politycznie uświadomiony i wyrobiony, stanowi duchowe centrum ruchu ludowego w Polsce, przeto program taki musi z niej wyjść. Ludzie dobrej woli i zdający sobie z tego sprawę, czem może być dla państwa polskiego dobrze pokierowany i spotęgowany ruch ludowy, powinni nad tem poważnie się zastanawić i starać się wniknąć w tę tak ważną potrzebę obecnej chwili, aby w ten sposób współpracować w budowaniu Polski przyszłości — Polski ludowej, **do której tak, czy owak przyjść musi.** Pracujmy więc, by nastała taka, z której wszyscy moglibyśmy się chlubić i czuć się w niej dobrze. Jeżeli doprowadzi się do tego, że lud nasz moralnie, oświatowo i społecznie przygotowany będzie do należytego decydowania o sprawach państwowych i całą siłą popierał je będzie, wtedy **potęga Polski będzie należycie ugruntowana** i w całej pełni sprawdzą się słowa Wyspiańskiego, że „chłop potęgą jest i basta". Ale tylko pod tym warunkiem.

Chodzi nam zatem nie o klasowy, ale **o pełny program ludowy,** któryby trzeba odpowiednio silnie potawić i rozszerzyć. Celem jego jest obudzenie wszystkich sił twórczych ludu naszego, rozwinięcie ich i zorganizowanie, aż osiągnie tę **doskonałość społeczną,** która upoważnia i uzdalnia do rządzenia państwem. Że lud nasz do tego się nadaje, o tem chyba nikt ni wątpi, kto go zna. Naturalne zdolności ma wielkie, tylko oświatą je trzeba rozwinąć. Ciężkie warunki życiowe sprawiły, że charakter ludu naszego jest poważny i gdy się porówna życie miejskie, a wiejskie, to stanowczo można stwierdzić, że na sprawy życiowe lud poważniej i głębiej się zapatruje, aniżeli miasto. Miasto jest subtelniejsze, ale zarazem więcej lekkomyślne, próżne no i zepsute. Wiadomem jest to także, że w pierszym Sejmie polskim posłowie ludowi byli wprost zgorszeni, gdy musieli być świadkami burd. Inna rzecz, że potem niektórzy z nich sami się do tego przyuczyli.

Jeżeli chodzi o sam postępowy program ludowy, to pierwszym jego postulatem jest, **aby był katolicki.** Religijnie bowiem biorąc, lud jest katolickim. Nie jest on niestety dotąd katolickim **społecznie, ale w tem nie jego wina.** Wiadomo bowiem, że w życiu społecznem zasady katolickie dotąd nie są należycie praktykowane. Lud po za swoim domem i Kościołem wchodzi w stosunki ze światem i do niego w życiu się dostosowuje. Odczuwając zaś instynktownie że życie tego świata jest nie całkiem po katolicku moralne, czuje do niego **nieufność**. Ciągle się boi, że chcą go oszukać, staje się chytrym, przebiegłym, niedowierzającym. I demagogja właśnie ten moment wyzyskuje i znajduje posłuch.

Natomiast pod względem wiary lud jest potęgą niezwyciężoną, o czem każdemu wiadomo; tę potęgę trzeba wprowadzić w życie społeczne przez zorganizowanie w ludzie **społecznego ruchu katolickiego.** Przez to życie społeczne zyska nowe odświeżające go siły.

Jakie to ogromne może mieć znaczenie dla odrodzenia Polski, wystarczy wskazać na fakt, że ze wszystkich potęg po wielkim światowym kataklizmie, nienaruszoną została potęga Kościoła katolickiego. Ona też stanowi dziś prawdziwą, pewną i uznaną ostoję dla wszystkich, którzy walczą z burzycielami wszelkiego porządku społecznego. Otóż w ludzie naszym ta podstawa katolicka jest założona pewnie i fundamentalnie i jeżeli się ją weźmie za punkt wyjścia przy budowaniu przyszłej Polski, można liczyć na pełne powodzenie.

W ludzie mamy także **niezłomne podłoże patrjotyzmu.** Wprost żywiołowe przywiązanie do ziemi, do roli, które nam nakazuje szanować chłopa, nawet nie wysoko stojącego pod względem kulturalnym, rozwijane całkiem konsekwentnie, w chłopie oświeconym daje w wyniku najsilniejsze i niezwyciężone **uczucie patrjotyczne.** Na to trzeba zwrócić szczególniejszą uwagę.

Pełny program ludowy musi dążyć przez oświatę do zorganizowania ludu **pod względem społecznym** Przysporzenie ludowi ziemi samo przez się jeszcze nie zrobi z chłopa zdolnego do samoistnego rozwoju siły gospodarczej. To osiągnąć można dopiero przez oświatę i działalność społeczną, zmierzającą do podniesienia współdzielczości ludowej i stworzenia przemysłu wiejskiego. Wyniki nauk i wynalazki powinny znaleźć w tej dziedzinie pełne zastosowanie.

Jestem zdania, że Stronnictwo katolicko-ludowe, które **potrzebę wprowadzenia w ruch ludowy społecznych zasad katolickich** tak stanowczo podkreśla i propaguje, dobrze się zasłużyło względem ludu i społeczeństwa i dlatego zasługuje na wszelkie poparcie. Że dotąd nie znalazło należytego poparcia, to nic dziwnego. Program katolicki **wymaga natężenia wszystkich sił,** wymaga pracy, która nie może być połowiczną, ale konsekwentną. Tu trzeba być gorącym, a nigdy letnim. Obecnie jednak czas poważnemu programowi sprzyja wobec tego, że inne, wiele obiecujące, a wymagające bardzo mało, zbankrutowały, lub bankrutują.

S. J.

Pamiętajcie o funduszu prasowym.

Do Matki Polki.

O matko Polko! gdy u syna twego
Ujrzysz dla żydów szczególne fawory,
Jeżli już w ciągu okresu szkolnego
Jest do przyjaźni z żydziakami skory.

Gdy lubi czytać czerwone „Naprzody",
Albo warszawskie rude „Robotniki",
Pierwszego maja, gdy chwali pochody
I Pepejsowcom śle czułe okrzyki.

O matko Polko! źle się syn twój bawi,
Nie bądź na jego błędy ślepą, głuchą,
Bo kiedyś serce twe strasznie zakrwawi,
Z jego polskością będzie bardzo krucho!

Bo chociaż Polska już z grobu powstała,
Chociaż rycerskim słynie animuszem,
Synowi obcą się stanie jej chwała,
Będzie Daszyńskim jakim lub Anuszem!

Będzie żydostwo wszędzie protegował,
Odda mu polskie miasta, wsie i szkoły,
On się nie będzie wcale tem frasował,
Że lud nasz taki ciemny, biedny, goły...

Jad bolszewizmu będzie w Polsce szczepił,
Będzie czerwone pisał manifesty,
Będzie złotego cielca żydom lepił,
Głuchy na wszelkie rodaków protesty!
On gotów będzie strzelać do kapłanów,
Grabić kościoły i bezcześcić wiarę,

Sławić krwiożerczych czerwonych tyranów,
Plwać na świętości czcigodne i stare!
O ratuj matko twe dziecko zbłąkane,

Nie daj trucizinie zagnieździć się w duszy,
Ono twej pieczy przez Boga oddane!
Oszczędź Ojczyźnie **hańby i katuszy!!**

Niekrasicki.

Nowy spadek naszej waluty.

Bezwątpienia każdorazowy spadek marki polskiej stanowi groźne upomnienie pod adresem rządu i społeczeństwa, że zbliżamy się do tego, co zwyczajnie nazywa się bankructwem. Otóż taki spadek obecnie przeżywamy. Tłumaczą to tem, że jestto wpływ marki niemieckiej, która sama leci w przepaść i sąsiadów za sobą porywa. Może być, że tak jest, ale mimo wszystko stanowi to dowód wielkiej słabości naszej gospodarki państwowej, gdy nie może wytrzymać wstrząśnienia, które od zewnątrz pochodzi, mimo, że wewnątrz kraju pod względem politycznym wiele i to zasadniczo zmieniło się na lepsze.

Także pod względem gospodarczym mamy do zanotowania wielki postęp. Szczególnie gdy porównamy to, co się z zagranicy do Polski sprowadza z tem, co się z Polski w świat wywozi, widzimy, że wywozimy więcej niż przywozimy. Jestto znak dobry. Na dowód tego podajemy komunikat Gł. Urzędu Statystycznego:

Główny Urząd Statystyczny komunikuje: Przywóz do Polski wynosił w marcu b. r. ogółem 300.439 tonn, wartości 812.2 miljardów mk.; w teme 24.903 t. węgla i koksu, wartości 9.3 miljardów mk.

Wywóz z Polski wynosił ogółem 2,151.204 t. wartości 1,183.5 miljardów mk.; w tem węgla i koksu 1,635.287 t. wartości 386 miljardów mk.

Jak z powyższych liczb wynika, bilans handlowy Polski był w marcu b. r. wybitnie czynny, gdyż wartość wywozu pokryła 145.7 procent wartości przywozu.

Dla porównania przytaczamy poniżej dane za marzec 1922 r.: Przywóz wynosił ogółem 433.997 t. w tem 364.555 t. węgla i koksu, wywóz 297.023 t. w tem 57.840 t. węgla. Aby umożliwić porównanie, musimy z obrotu obu lat wyodrębnić węgiel, który dzięki przyłączeniu Górnego Śląska, z artykułu przywozowego stał się wywozowym. Otrzymamy wówczas, że przywóz (bez węgla) w marcu 1923 r. wynosił 275.536 t. w marcu 1922 r. — 69.442 t., wywóz zaś w marcu 1923 r. — 515.917 t., w marcu 1922 r. — 230.183 tonn.

Porównanie powyższe ilustruje niezmiernie szybki wzrost naszego obrotu towarowego z zagranicą.

W odpowiedzi zdrajcy ludu.

Nie chcieliśmy z tak nic nie znaczącej figury, jaką jest p. Maślanka robić choćby jednodniowego bohatera w naszem piśmie. — Nasi Czytelnicy mogli zauważyć, że komunikat naszych posłów o wydaleniu p. Maślanki ze Stronnictwa Katolicko-ludowego, był krótki i bez komentarzy, bo na komentarz przychylny osoba p. Maślanki zupełnie się nie nadaje, a przedstawienie prawdziwego portretu duchowego p. Maślanki nie należy wcale do przyjemności. Za to „Głos Narodu" z wielką usłużnością użyczył ni stąd ni z owąd miejsca panu Maślance, aby tego kokumentnie zbazgranego ostatnią zdradą — w opinji posła ratować. — Ponieważ w opinji publicznej wartość moralna p. Maślanki jest już ponad wszelką wątpliwość ustalona, przeto bardzo wątpić należy, czy ten „miłosierny" uczynek „Głosu Narodu" podniesie powagę tego pisma. Ale to już jego sprawa.

P. Maślanka, jak to powszechnie wiadomo zdołał już w bardzo niedługim czasie aż 3 stronnictwa „uszczęśliwić" swoją osobą. — Wybrany przez Stronnictwo „Piasta" przeszedł do naszego Stronnictwa, a obecnie zupełnie bez uzasadnienia wbrew uchwale Rady naczelnej przyłączył się do Klubu Dubanowicza i za to został **wyrzucony** ze Stronnictwa katolicko-ludowego. P. Maślanka twierdzi, że uczynił to jedynie dlatego, że sumienie(!) poselskie nie pozwala mu na rozbijanie jedności narodowej. **Jest to wierutnie kłamliwy wybieg.** Klub poselski S. K. L. jak wiadomo, na każdym kroku tę jedność popiera, i to bardziej, niż Klub Dubanowicza, który zachowuje się wobec obecnego rządu większości narodowej z wielką rezerwą, mimo, że brał w układach o większość czynny udział. Znając zaś treść układu z „Piastem" swoim zachowaniem wyraża wiele znaczącą nieufność. Tymczasem Klub SKL. mimo, że układu nie zna, ten rząd popiera i gotów go bezinteresownie dla dobra państwa popierać.

To już chyba wystarcza, aby zdyskretytować „sumienie" poselskie p. Maślanki.

Postępek p. Maślanki świadczy bardzo ujemnie o charakterze jego już nie jako posła, ale jako człowieka mającego poczucie honoru, Gdy nadchodził czas ostatnich wyborów do Sejmu, zanosiło się na to, że **kandydatury jego przeprowadzić się nie da.** — P. Maślanka bowiem nie odznaczał się zbytnio pracowitością; mimo to stronnictwo z uwagi na to, że przystąpił do SKL. jako poseł nie odmówiło jego prośbie. A p. Maślanka umiał prosić i przyrzekał poprawę, zaklinając się na żonę i dzieci. (Czy nie tak było p. Maślanka?). Postawiono go więc w okręgu Wadowickim, a czcigodny, zasłużony i przez wyborców **wprost żądany ks. Madej,** ustąpił mu pierwszego miejsca na liście!.. Ile na tem Stronnictwo straciło przez to, że firmę liście kandydatów S. K. L. w tym okręgu dał p. Maślanka, to wiadomo wszystkim przyjaciołom naszym z tego okręgu. Stronnictwo musiało użyć całego wpływu swego, aby przełamać **wstręt do p. Maślanki** u naszych wyborców. P. Maślanka o tem doskonale wie, a jeżeli chce się „dobitniej" o tem przekonać, niech obecnie po zdradzie uda się tam, gdzie SKL. najsilniej poparło tj. na Podhale. My tylko pragniemy tego, aby p. Maślanka stanął przed swymi wyborcami! Ale on tego nie zrobił i nie zrobi, bo wie coby go spotkało za **jego podłą zdradę.**

Dobrze się stało, że p. Maślanki wśród nas niema. Za zdradę P. Bóg go ukarze, a nasi posłowie zawiedzionym wyborcom dadzą pełną satysfakcję. Wyborcy nasi rozumieją, że zatrute zielsko zdrady często wyrasta tam, gdzie się go nie powinno spodziewać dlatego ufamy, że swem poparciem pomogą nam rychło naprawić skutki zdrady p. Maślanki.

P. Maślanka **słowem honoru** zobowiązał się przed wyborami, że wstąpi i trwać będzie w Klubie katolicko-ludowym, inaczej, złoży mandat. Jeżeli zatem p. Maślanka ma naprawdę sumienie, do którego się odwołuje i honor, to powinien mandat złożyć. Tego od niego żądamy w myśl uchwały Rady Naczelnej naszego Stronnictwa.

* * *

W tej samej sprawie nadsyła nam klub Kat.-Lud. następujący komunikat:

Poseł Franciszek Maślanka wykluczony ze Stronnictwa Kat.-Lud. uchwałą Rady Naczelnej tegoż Stronnictwa z 16 maja b. r. z powodu nie wstąpienia do Klubu Kat.-Ludowego do czego jako kandydat na posła w swoim czasie **słowem honoru się zobowiązał,** zamiast złożyć mandat poselski, w numerze 106 „Gł. Narodu" z 9 czerwca b. r., w artykule „Stronnictwo Kat.-Ludowe" napadł na posłów kat.-ludowych, zarzucając nam, że jesteśmy „rozbijaczami jedności narodowej wszczynającymi walkę po wsiach i miastach".

Piętnując powyższy zarzut **jako niezgodny z prawdą,** stojący w rażącej sprzeczności z ogłoszonemi w prasie uchwałami naszej Rady Naczelnej 29 stycznia i 16 maja b. r. oraz deklaracjami Klubu kat.-lud. złożonemi w Sejmie, odnośnie do rządu gen. Sikorskiego i posła Witosa, a mający widocznie na celu, aby nieznających prawdziwego stanu rzeczy **w błąd wprowadzić,** wzywam w myśl uchwały Rady Naczelnej S. K. L. z 19-go maja 1923 posła Franciszka Maślankę, **aby uzyskany z ramienia i przy pomocy S. K. L. mandat z okręgu** Nowy Targ, Wadowice, Myślenice, Żywiec **złożył,** zwłaszcza, że nie mieszka w okręgu wyborczym i obecnie wraz z rodziną przebywa w Puszczykowie w Poznańskiem, w przeciwnym razie **uważać go będziemy za człowieka nie honorowego, który nie dotrzymał wierności Stronnictwu i klubowi.**

Za klub kat.-ludowy
poseł **Ignacy Jasiński,** prezes

O los drobnych dzierżawców.

W 19 i 27 nr. „Ludu Katolickiego" czytałem w artykule o ochronie drobnych dzierżawców, że jest ona prawdziwem błogosławieństwem.

Lecz ta ustawa jest zabójczą dla biednego ludu. Pomijam już obszary dworskie, które dla braku robotnika i drożyzny wieleby gruntów wydzierżawiły, ale ich zniechęca ta ustawa. Ale więksi gospodarze, którzy mają grunta odległe, chętnie by też wydzierżawili biednym z powodu braku sług i robotnika, ale są zrażeni, bo widzą co się dzieje z tymi, którzy wydzierżawili przed wojną albo w czasie wojny. Teraz otrzymują śmieszny czynsz, albo wcale nic. Jeden przykład tylko podaję:

Pewien gospodarz wydzierżawił przed samą wojną 6 morgów gruntu oddalonego od swej siedziby, z której to z dzierżawy zamierzał spłacać długi. I to wydzierżawił gospodarzom znaczniejszym, a sam został tylko na sześciu morgach. Gdy się dowiedzieli o ochronie dzierżawców, wcale nie chcieli czynszu płacić, wreszcie pogodzili się, lecz bez świadków, że odstępują grunt i gospodarz pojechał orać.

Zorał i zasiał część gruntu, a wtedy na to dzierżawcy zaskarżyli go sądownie. Trawo trwało 2 lata tj. w 1920 i 1921 roku, gospodarz dołożył do tego przeszło 20 tysięcy i na wszystkich terminach przegrał, chociaż ma do wyżywienia rodzinę z ośmiorga ludzi, z których to jedną córkę ma w szkole seminarjum i opłaca utrzymanie około 200 tysięcy miesięcznie, a dzierżawcy wcale nic nie płacą, bo im tak adwokaci przysądzili. **A w roku 1920 i 1921 to około 1 3 część spraw w sadzie pow. w Starym Sączu odbywało się o dzierżawy.** Przeto uprasza się szanownych posłów, ażeby się postarali by ta ustawa jak najprędzej się skończyła. To samo dzieje się i z lokatorami. Pomijam miasta, ale na wsiach budynki próżne stoją, a biedni nie mają się gdzie schronić, gdyż właściciele wolą budynki zamknąć aniżeli wpuszczać lokatora, a potem nie móc odebrać chociażby komu najpilniej wypadło. Tych wypadków można by liczyć na tysiące.

Stały Czytelnik „Ludu Katol."

Informacje.

Dyrekcja Państwowej Centralnej szkoły koszykarskiej we Lwowie zawiadamia, że z dniem **1 września 1923 r. rozpoczyna się** rok szkolny.

Celem szkoły jest kształcenie instruktorów i kierowników dla szkół i pracowni koszykarskich.

Ubodzy uczniowie mogą otrzymać stypendja lub pomieszczenie w internacie szkolnym. Podania bez stempla należy wnosić pod adresem Dyrekcji Państw Centr. szkoły koszykarskiej, Lwów, ul. św. Zofji L. 1, do końca czerwca b. r.

Zarząd Główny Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Krakowie, pl. Szczepański 8, organizuje na czas od 2—8 lipca b. r. wycieczkę rolniczą na Śląsk Cieszyński. Uczestnicy wycieczki zwiedzą folwark Towarzystwa Cieszyńskiego i kilka gospodarstw włościańskich, oraz cegielnię Spółkową, browar i fabrykę likierów. Koszty wynoszą mniej więcej 300.000 do 400.000 Mk. Wyjazd z Krakowa nastąpi w dniu 2 lipca b. r. o godzinie 7.15 rano. Pierwszeństwo w wzięciu udziału w wycieczce mają członkowie Kółek Rolniczych. Chcący wziąć udział w wycieczce, winni nadesłać swe zgłoszenie, oraz zaliczkę w kwocie 50.000 Mk. od osoby pod adresem Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, najpóźniej do 20 czerwca b. r.

Wydział Polityczno-Prasowy Prezydjum Rady Ministrów komunikuje, że P. Prezes Rady Ministrów przyjmować będzie interesantów na audiencjach w piątki od godz. 10 m. 30 do godz. 1-szej.

Emigracja górników do Francji. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze L. 30 zawiadamia, że misja francuska poszukuje górników węglowych do kopalń węgla we Francji, w wieku do 45 roku życia. Wobec tego robotnicy, którzy pracowali w kopalniach węgla, powinni podać imię i nazwisko, rok urodzenia, stan rodzinny, obecny zawód, czas pracy w kopalni, nazwę kopalni, dokładny adres, oraz stację kolejową, z której wyjeżdżają, a urząd prześle im kartę polecającą do misji oraz zniżkę kolejową na podróż do Mysłowic.

Jak dostać pieniądze na czek amerykański? Kto otrzymał czek z Ameryki, ten musi udać się do najbliższego urzędu podatkowego i tam uiścić opłatę skarbową, a następnie zgłosić się do banku, na jaki czek został wystawiony. Jeżeli pieniądze odbiera sam właściciel czeku, powinien się wykazać poświadczeniem tożsamości swojej osoby, wydanem przez urząd gminny. Jeśli czek realizuje inna osoba, powinna ona wykazać się pisemnem pełnomocnictwem, potwierdzonem przez urząd gminny.

Komu wojsko nie pozwala na wyjazd zagranicę? Według przepisów ministerstwa spraw wojskowych, zezwolenia na wyjazd na roboty zagranicę nie mogą uzyskać z Powiatowych Komend uzupełnień zdemobilizowani, urodzeni w latach 1898, 1899 i 1900, o ile są zdolni do służby frontowej. Ludzie, urodzeni w tych latach, ale przydzieleni do grupy C 1 i C 2, to jest zdolni tylko do służby pozafrontowej, oraz wogóle do służby wojskowej niezdolni, zezwolenie na wyjazd otrzymać mogą.

Urodzeni w latach 1902 i 1903 zezwolenia na wyjazd bezwarunkowo nie dostana.

Kwestja żydowska.

(Ciąg dalszy).

Aby poznać duszę żydowską, a w ten sposób dokładnie poznać stosunek żydowstwa do nas, musimy zaznajomić się z tem, co tę duszę żydowską urabia i wychowuje. Nieszczęsny ten naród bowiem nie sam z siebie stał się takim, jakim go widzimy, t. j. siewcą wszelkiego zła i zgorszenia na świecie. Doprowadziła go do tego stanu nienawiść nieubłagana do osoby Zbawiciela naszego i Kościoła katolickiego, zaszczepiona przez Faryzeuszów i w ciągu wieków rozwinięta w straszliwy system, który możnaby uważać za płód obłąkanego umysłu, lub wymysł szaleńca, gdyby nie mówiły o nim urzędowe dokumenta żydowskie, uznawane przez żydów za księgi święte i bezwzględnie obowiązujące, tak, jak nas obowiązuje Ewangelja. Otóż te księgi żydowskie objęte są jedną zbiorową nazwą „Talmud“.

Talmud składa się z dwóch części: pierwsza to „Miszna“, t. j. wykład „prawd“ wiary żydowskiej, druga to „Gemara“, komentarz do tego wykładu. Talmudy są dwa: babiloński i jerozolimski. Babiloński powstał w piątym wieku po Chrystusie i składa się z 16-tu wielkich tomów.

Talmud jest dzisiaj dla żydów jedynym kodeksem prawnym, t. j. zbiorem praw, którym należy się bezwzględne posłuszeństwo w sumieniu, t. j. takie, którego wymagać może tylko prawo Boże, lub z niego wynikające. Kto chce więc poznać żydów, musi się zapoznać z Talmudem i jego zasadami moralnymi.

Zasady moralne żydostwa.

Nauka talmudu zakryta była przez całe wieki przed chrześcijanami, dlatego też tak mało o nim wiemy. Za wyjawienie prawd talmudu chrześcijanom czekała każdego żyda kara śmierci. Żydowska synagoga tak mówiła do swych uczniów: „Kłamcie ile możecie, aby chrześcijan łapać w swoje sieci“. (Szulchan aruch Jore dea, 159, 2, Haga).

Obecnie jednak coraz więcej zdziera się zasłonę z tej ciemnej świątyni, jaką jest żydostwo, a z poza tej zasłony ukazuje się bezwstydny żydowski egoizm i nieludzki fanatyzm, a społeczeństwa chrześcijańskie dochodzą coraz bardziej do poznania krwiożerczych i ciemnych tajemnic żydowskiej moralności. Jest wśród zwierząt jedno, zwana wampir. Odznacza się tem, że wysysa krew innych zwierząt. Że takim wampirem ludzkości był żyd, o tem społeczeństwa chrześcijańskie oddawna wiedziały, nie przypuszczały jednak, że z tak podłej rzeczy można postawić — **zasadę moralną!** O tem dzisiaj już wielu wie, wielu słyszało, mimo to można o nich powiedzieć, że mają oczy, aby nie widzieli, a mają uszy, aby nie słyszeli.

Jak olbrzymie pająki rozsiedli się żydzi po wszystkich miastach całego świata, stamtąd zarzucają swe sieci na wszystko i na wszystkich. Oni posuwają wskazówki światowej polityki, oni są sępami drapieżnymi na giełdach, oni są hjenami spekulacji, ich głosu słuchają koronowane głowy, niekoronowani dyplomaci, oni jednem słowem są królami świata. W orszaku żydowskich bogaczy, gdzie chmara ciemnego żydostwa naszych miast, miasteczek i wsi, i — ta chmara wspomaga nowoczesnych dorobkiewiczów żydowskich w osiągnięciu tych celów, jakie sobie wojujące żydostwo wytknęło, a mianowicie: Gnieść akumów (chrześcijan) skrycie i jawnie, wysysać ich, okradać, oszukiwać, a to wszystko bez namiętności, bez wzburzenia, ale tak zimno, z całą premedytacją, z całem wyrachowaniem. Przejedźcie całą Polskę od końca do końca, zapytajcie o żydów, a wszędzie jedne i te samą usłyszycie odpowiedź. Spytajcie np. chłopa w Małopolsce, kto mu wyprowadził ostatnią krowę ze stajni, a on wskaże wam małego, brunego mężczyznę, który ze sękatą laską w ręce wędruje od wsi do wsi — taki sobie ot żydek z kręconemi włosami, żółty jak cytryna, z nosem krzywym jak haczyk — żydek, którego w jednej wsi zwą Abramkiem, a w drugiej Jankielem, a którego nasz polski chłop boi się więcej, niż tyfusu i cholery, chociaż niemądry do niego chodzi.

Od roku 1848 żydostwo wyszło już z ukrycia. Dziś zamiast zachowywać się spokojnie, występuje ono arogancko, już u nas nie chce słuchać, lecz chciałoby wszystkiem rządzić. Lecz społeczeństwa się już budzą! Przez cały świat idzie zdrowy powiew, który może oczyści zaplugawione przez żydów powietrze.

Dopuścilibyśmy się zbrodni wobec własnego społeczeństwa, gdybyśmy wobec tego ruchu pozostali biernymi. Gazeta o tem uświadamiać musi i będzie.

Prasa, szkoła i loża.

Gyby żydzi mieli tylko giełdy w swojem ręku, to na świecie byłaby wielka banda szachrajów i cyganów żydowskich. Atoli ten straszny pająk żydowski ma straszliwe sieci, które zarzuca na wszystko, mianowicie: prasę, zeświecczenie szkoły i loże masońskie.

Na 100 gazet świata 75 jest w rękach żydowskich. Nie zapominajmy, jak wielki wpływ wywiera prasa na życie publiczne. Tego dowiódł nam smutnej pamięci proces o mord rytualny w Xanten, proces Dreyfusa w Paryżu, proces o nadużycia i malwersacje przy budowie kanału Panama. Zapomocą prasy żydzi zawsze umieli się przedstawić jako niewinni barankowie.

Jak daleko sięgają wpływy żydostwa na szkołę, tego dowodem jest niedawno ukończona walka o t. zw. „szkołę świecką“. Prym w tej walce wiedli, jak zwykle, żydzi, a wtórowali im nasi biedni, otumanieni socjaliści. Zeświecczyć szkołę, to w pojęciu żydów i szabesgojów — naprzód usunąć religję! O to im chodzi!

Loża masońska stoi dziś całkowicie pod wpływem żydów. Najwyższe stanowiska w nich zajmują żydzi. (Ciekawą książkę o tem napisała F. Egerówna p. t. „Żydzi i masoni“. Niemiecka książka też bardzo dobra: Dr Wichtl: „Weltfreimaurerei“). — A wszystko to czynią żydzi w całem wyrachowaniem, powodując się jakąś fanatyczną nienawiścią do chrześcijaństwa, które jest im zawadą do zdobycia **panowania nad światem.**

Sohar (traktat talmudu II, 64) pragnie, aby po religji chrześcijańskiej zniknął wszelki ślad. To „pobożne“ pragnienie uzasadnia w ten sposób: Gdyby bałwochwalcy zanadto się rozmnożyli, to świat nie mógłby się ostać. Jeżeli przeto człowiek (żyd) zostanie panem świata, nie powinien tym przewrotnym zbójom użyczać miejsca na ziemi, gdyż ziemia byłaby zamieszkana przez psów!!

Czy po tem wszystkiem sprzedasz coś żydowi, czy od niego coś kupisz?

Dział gospodarczy.

TĘPIENIE MRÓWEK W OGRODZIE.

Prawdziwą plagą ogrodników bywają mrówki, a wszelkie próby wytępienia tego, czasem bardzo niepożądanego gościa, są bezskuteczne. Ażeby zapobiec zbytniemu zadomowieniu się mrówek w ogrodzie, podają następujący sposób: W miejscach szczególnie przez mrówki uczęszczanych, stawia się puste doniczki kwiatowe, dnem do góry, i pozostawia w spokoju na tem samem miejscu około 14 dni.

Mrówki ściągają tłumnie do wygodnych kryjówek, zabudowują się w nich i składają jaja.

Przez górny otwór można obserwować pracę mrówek i wznoszenie się wewnątrz kopczyka. Po oznaczonym czasie podcinamy ostrą, szeroką łopatą warstewkę ziemi pod doniczką i wraz z jej zawartością wrzucamy do kubka z wrzącą wodą.

Tym sposobem można pozbyć się mrówek w swoim ogrodzie.

Co pisze lud.

Lisia góra, pow. Tarnów.

W niedzielę 3 czerwca br. po sumie odbył się tu bardzo liczny wiec pod gołem niebem mieszkańców parafji lisiogórskiej. Wiec zagaił podniosłem patryotycznem przemówieniem czcigodny Ks. kanonik Ignacy Poniewski, pleban tutejszy, poczem powołał na przewodniczącego zgromadzenia gospodarza Stanisława Zauchę, radcę powiatowego, który udzielił głosu przybyłemu ze sprawozdaniem poselskiem posłowi Drowi Antoniemu Matakiewiczowi.

Nawiązując do prac poprzedniego sejmu przedstawił p. poseł Matakiewicz w półtoragodzinnem przemówieniu wysłuchanem z wielkiem zajęciem rezultaty pracy zmierzającej do ustalenia granic Rzeczypospolitej polskiej i naprawy skarbu, a omówiwszy sprawę drożyzny i rozmaite ważne dla ludu sprawy jak podatkowe, ubezpieczeniowe, reformy rolnej i tp. poświęcił znaczną część swego przemówienia, sprawie stworzenia polskiej większości sejmowej i wyłonienia z niej rządu parlamentarnego.

W dyskusji jaka się nad tem sprawozdaniem wywiązała zabierali głos włościanie Adam Szatko, Stanisław Zaucha, Wawrzyniec Małecki, przewodniczący spółki drenarskiej, Stanisław Janiszewski, Antoni Małecki, Stanisław Madej i Józef Taraszka, zapytując posła o stanowisko jakie tenże poseł i sejm zajął w różnych sprawach państwowych i ludowych.

Po wyczerpującej odpowiedzi na wszystkie pytania, zaznaczeniu, że Klub katol. ludowy stał zawsze na straży postulatów katolickich, ludowych i narodowych, że utworzona na terenie sejmu większość ze stronnictw umiarkowanych dążyć będzie, by dla Państwa i ludu zdziałać jaknajwięcej dobrego i nie będzie przytem posługiwać się demagogją i wygrywaniem jednych stanów przeciwko drugim, po apelu p. posła do pracy i zgody, uchwalili zebrani wśród oklasków rezolucję wyrażającą uznanie dla stronnictw, które przyłożyły rękę do stworzenia rządu naprawy Rzeczypospolitej i większości polskiej. Uchwalono też jednomyślnie posłowi Matakiewiczowi podziękowanie za przybycie i pełne votum zaufania. Z przyjemnością muszę zaznaczyć, że mimo iż zgromadzenie trwało kilka godzin, że brali w niem udział przedstawiciele do niedawna powaśnionych stronnictw — panował na niem niczem niezamącony spokój i pewna serdeczność we wzajemnym stosunku wyborców do posła sprawozdawcy.

W. M.

Kamienica, pow. Opatowski.

W powiecie opatowskim i sąsiednim sandomierskim w poniedziałek dnia 28 maja o godz. 10 w nocy nadciągnęła wielka burza. Wśród grzmotów zaczął padać deszcz ulewny, a chwilę potem grad wielkości jaja gołębiego. Trwało to całą godzinę. Można sobie wyobrazić, jakie szkody w polach poczynił. Wyrastające żyto zmiotło zupełnie tak, że ludziska muszą sadzić na żytniskach ziemniaki. Jęczmiona i owsy stłukł grad i zmieszał z ziemią i zamienił w błoto. Wogóle szkody straszne, bo ludzie zostali bez chleba na jesień. Gdzie grad nie zniszczył tam wymuliła woda, która płynęła strumieniami szczególnie na drogach, gdzie dochodziła do półtora łokcia głębokości.

Rusak Piotr.

Podziękowanie p. posł. Dr. Matakiewiczowi.

Poseł Matakiewicz otrzymał tymi dniami od Magistratu miasta Tarnowa następujące podziękowanie:

Magistrat miasta Tarnowa.

L. 7.723.

Tarnów, dnia 2 czerwca 1923 r.

Do Wielmożnego Pana Dra Antoniego Matakiewicza, posła na Sejm w Warszawie.

Rada miejska w Tarnowie — po wysłuchaniu sprawozdania — powzięła na posiedzeniu, odbytem dnia 28 maja b. r. jednomyślną uchwałę, by wyrazić Wielmożnemu Panu Posłowi za Jego skuteczną pracę i starania, łożone przy umożliwieniu uruchomienia gmachu Sądu okręgowego w Tarnowie, najżywsze podziękowanie. Rozpoczęte już roboty przy budowie sądu wyjdą na szczególną korzyść tutejszej ludności.

Wice-burmistrz **Dr. Münz** w. r.

KRONIKA.

ZEBRANIE CZŁONKÓW DOMU ZDROWIA" W TARNOWIE. Dnia 19 bm. odbędzie się Walne Zgromadzenie członków „Domu Zdrowia" dla kapłanów w Tarnowie przy ulicy Chyszowskiej w dawnym lokalu „Ludu Katolickiego" o godzinie 2 ewentualnie 2'30 popołudniu z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.

2) Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok ubiegły.

3) Wnioski i interpelacje.

W Tarnowie, 5 czerwca 1923.

Ks. J. Wątorek, sekret. **Ks. J. Mazur**, prezes.

MILJONÓWKA. W sobotniem ciągnieniu wylosowano numer 1,214.204, sprzedany w Stopnicy.

ZAMORDOWANIE ARCYB. SARAGOSSY. Nieznani sprawcy strzałami rewolwerowymi zabili na ulicy ks. kardynała Soldevilla, arcybiskupa Saragossy.

Kardynał Soldevilla został zamordowany w chwili, gdy wysiadał z samochodu przed pałacem swoim w okolicy Saragossy. Dwaj młodzi ludzie, którzy ustawili się po obu stronach wejściowych drzwi, strzelili do kardynała 12 razy z rewolwerów i zabili go na miejscu. Od tych strzałów zginął również jeden z krewnych kardynała, który mu towarzyszył, szofer zaś został ranny.

Koła watykańskie obawiają się, że zamordowanie kardynała Soldevilla jest początkiem kampanji przeciwko autorytetowi kościoła w życiu politycznem i społecznem w Hiszpanji, oraz początkiem działania na rzecz oddzielenia kościoła od państwa. Wród kół watykańskich spodziewają się, że Ojciec św. założy u rządu hiszpańskiego stanowczy protest i zażąda rozciągnięcia silnej kontroli nad działalnością przeciwników katolicyzmu.

KONSEKRACJA BISKUPA WILEŃSKIEGO. Zeszłej niedzieli o godzinie 10 rano w Katedrze wileńskiej odbyła się konsekracja księdza Kazimierza Mikołaja Michalkiewicza na biskupa Tyatyrskiego, sufragana wileńskiego. Uroczystość rozpoczęto odczytaniem bulli Ojca świętego po łacinie i po polsku. Ks. Michalkiewicz złożył wyznanie wiary i przepisaną przysięgę, poczem ks. Biskup Matulewicz w asystencji księdza biskupa Łozińskiego i ks. biskupa Bandurskiego dokonał obrzędu konsekracji. Po konsekracji i Mszy św. odprawionej przez ks. bisgupa Matulewicza zostało odśpiewane uroczyste „Te Deum", zaś nowo konsekrowany biskup udzielił błogosławieństwa.

KSIĄŻE BISKUP SAPIEHA przybędzie na Spisz i zwiedzi parafje w następujących dniach: Nowa Biała 22 lipca, Krempachy 23 lipca, Frydman 24 lipca, Niedzica 25 lipca, Kacwin 26 lipca, Łapsze niżne 27 lipca, Łapsze wyżne 28 lipca, Trybsz 29 lipca, Jurgów 30 lipca.

Wizytacja kanoniczna na Orawie przypadnie w następnym miesiącu sierpniu.

Dnia 26 maja odbyła się w Łapszach niżnych na Spiszu uroczystość poświęcenia nowych dzwonów.

WIELE POSIADAMY ROPY? Dotychczasowe obliczenia geologów wskazują około 200 miljonów ton zapasów ropy, a to na pasach dostatecznie zbadanych o obszarze kilkudziesięciu morgów. Z ogólnej liczby znajduje się w eksploatacji około 7000 hektarów. Na obszarze tym wierci 200 firm, posiadających razem 440 kopalń (1913—444). Cały ten bogaty przemysł zatrudnia na kopalniach ropy, gazu i wosku ziemnego w rafinerjach około 28.000 robotników.

KOMITET OPIEKI NAD OSADNIKAMI. Z inicjatywy Tow. szkoły ludowej założono we Lwowie komitet opieki nad osadnikami w Małopolsce wschodniej, którzy rozrzuceni niejednokrotnie po czysto ruskich gminach — narażeni są na wynarodowienie. T. S. L. śpieszy z pomocą osadnikom przez budowę szkół i domów ludowych. W r. 1922 wybudowało T. S. L. 6 szkół, a obecnie zaczęto budowę nowych 16 szkół; koszt budowy jednej takiej szkółki wynosi ponad 30 miljonów. Toteż pisma małopolskie zamieszczają odezwy, wzywające do ofiarności na budownictwo szkolne na kresach.

Nie tylko jednak Zarząd gł. TSL., ale także poszczególne Koła kresowe wyróżniają się w tej akcji pomocy dla osadników. Tak np. Koło w Horodence buduje 4 domy ludowe, budowę zaś szkół podjęło Koło w Podhajcach i w Jaworowie. Właściwie sprawa budowy szkół dla dzieci polskich jest obowiązkiem rządu, ale podobno kredyty na budowę szkół są w budżecie Ministerjum W. R. i O. P. tak dalece ograniczone, że zaledwie starczą na wykończenie rozpoczętych w r. 1922 budowli. Stąd też pomoc ofiarności publicznej dla oświaty na kresach jest bardzo wskazana.

WYBORY GMINNE W MAŁOPOLSCE. — Rząd zamierza w najbliższym czasie przystąpić do połączenia obszarów dworskich z gminami wiejskiemi w Małopolsce Wschodniej. Równocześnie dowiaduje się, że w Małopolsce mają być przeprowadzone rychło wybory gminne.

BURZE W POZNAŃSKIEM. W dniu 1 czerwca nad Czarnkowem, leżącem nad Notecią szalał straszny w skutkach orkan połączony z oberwaniem chmury. Cały szereg ulic w okamgnieniu zalała woda, która wdarła się do piwnic wyrwała chodniki i następnie rozlewała się na pobliskich polach. Powódź zniszczyła wszystkie mosty z wyjątkiem żelaznego mostu w pobliżu strzelnicy. Wszystkie ogrody uległy zupełnemu zniszczeniu, a pola kartoflane, zwłaszcza na stokach gór niemal płynęły. W okolicy grad zniszczył pola doszczętnie. Szkody obliczają na 70 do 90 procent. Z powodu zasypania torów kolejowych piaskiem i kamieniami musiano wstrzymać częściowo ruch kolejowy. W wielu miejscowościach pioruny wyrządziły ogromne straty, wzniecając pożary w całym szeregu wsi.

WKŁADKI OSZCZĘDNOŚCIOWE W ZŁOTYCH POLSKICH. Od 16 bm. urzędy pocztowe będą przyjmowały wkładki oszczędnościowe w złotych polskich. Wobec tego P. K. O. delegowała specjalnych instruktorów celem zaznajomienia urzędników z metodami postępowania w tym zakresie.

SKAZANIE REDAKTORA „POLSKI ZBROJNEJ". Po ustąpieniu Piłsudskiego ze stanowiska szefa sztabu R. Kwiatkowski redaktor pisma „Polska Zbrojna" które wydawane jest za rządowe fundusze dla sfer wojskowych, zamieścił alarmujący artykuł p. t. „Armja bez wodza". Ponieważ artykuł ten mógł wywołać zgubny nastrój w wojsku i nieufność do nowego rządu, przeto władze wojskowe pociągnęły Kwiatkowskiego do odpowiedzialności i skazały go na dwa tygodnie aresztu. Wyrok ten jest całkiem słuszny, bo wojsko nie ma politykować, ale ćwiczyć się, by zdolne było bronić kraju.

2000 POLSKICH ROBOTNIKÓW WYJEŻDŻA DO FRANCJI. Ruch emigracyjny robotników łódzkich do Francji w ciągu ostatnich kilku miesięcy wzrósł ogromnie. W czerwcu wyjeżdża do Francji 280 robotników do kopalń w maju zaś wyjechało już 200 robotników do robót rolnych.

FAŁSZYWE 10-TYSIĄCZKI. Fałszywe 10-tysiączki pojawiły się znowu masowo we Lwowie. Pochodzą one z „fabryki", wykrytej swego czasu pod Szczakową. Poznać można fałsyfikaty na pierwszy rzut oka, są bowiem ciemniejsze od oryginału, nie mają znaków wodnych i są szerszego formatu. Niejaką Helenę Świtalską z Krakowa, która usiłowała taki banknot puścić w obieg, przytrzymano.

SAMOSĄD NAD ZŁODZIEJEM W WARSZAWIE. Na dworcu gdańskim w Warszawie, na gorącym uczynku kradzieży schwytano złodzieja, 33 letniego Marjana Zawińskiego, podającego się za stolarza. Zgromadzeni podróżni na miejscu ukarali doraźnie złodzieja, zadając mu trzy rany tłuczone na głowie i prawej ręce. Policjanci z trudem wyrwali złodzieja z rąk wzburzonych podróżnych. Ofiarę sądu doraźnego opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

KATASTROFA KOLEJOWA POD WOROCHTĄ. Tragiczny wypadek zdarzył się onegdaj pod Worochtą. — Wyjechała tam wycieczka młodzieży gimnazjum 6 ze Lwowa pod opieką 4-ech profesorów. Wracali oni koleją drzewną do Worochty wieczorem o godzinie 8-mej. Jakiś wydalony robotnik ze zemsty położył na torze belkę, wskutek czego nastąpiła katastrofa. Jeden wóz się wywrócił, przyczem kilkunastu uczniów odniosło lekkie kontuzje, nadto jeden z profesorów poniósł ciężkie rany. 5 robotników, którzy jechali tym wozem doznało ciężkiego złamania nóg i rąk. — Obecny na wycieczce lekarz szkolny zaopatrzył kontuzjonowanych i rannych.

STRACENIE MORDERCY RODZINY KOSTERÓW POD POZNANIEM. Dnia 7 czerwca rozstrzelano Ant. Sobczaka, który wymordował całą rodzinę Kosterów w Piątkowie w celach rabunkowych. Zbrodniarz okazał wielką skruchę przed śmiercią.

PRZEŚLADOWANIE GRUZINÓW. Przed kilku dniami rozstrzelano 15 wybitnych nacjonalistów gruzińskich, 12 zaś oczekuje na wyrok. W związku z obchodzonem niedawno świętem gruzińskiem władze sowieckie aresztowały 800 Gruzinów.

ZANIK SOCJALIZMU W AMERYCE. Donoszą z Waszyngtonu, że na kongresie partji socjalistycznej stwierdzono, iż liczba socjalistów w Ameryce zmniejszyła się o 90 proc.

EMIGRACJA DO FRANCJI w celach zarobkowych wskazuje w miesiącu maju tą samą cyfrę emigrantów, co w miesiącu kwietniu, a mianowicie wyjechało ogółem 7500 osób z obydwóch stacji zbornych z Poznania i z Mysłowic. Na stację zborną w Mysłowicach przypada 3250 osób (2633 mężczyzn, 428 kobiet i 189 dzieci). Według zawodów najwięcej było rolników 1173 osób, następnie robotników niewykwalifikowanych do wszelkich robót w liczbie 1087 osób, górników i robotników kopalnianych 627 osób, kilkunastu fachowców (16), a wreszcie 55 robotników zawezwanych z Francji i urlopników. Robotnicy, pracujący we Francji zwłaszcza górnicy, chętnie sprowadzają do siebie swoje rodziny. Kopalnie, uznając wpływ umoralniający, jaki wywiera życie rodzinne, ułatwiają ten ruch, dając obszerne mieszkania i pokrywają koszta podróży. W ten sposób wyjechało z Mysłowic w maju 103 zamężnych kobiet z 189 dziećmi do swoich mężów, częściowo też równocześnie z mężami. Według dzielnic emigrujących było z Małopolski 21 proc., ze Śląska 32 proc., z Królestwa 47 proc.

RUGI ROBOTNIKÓW POLSKICH z Niemiec przybierają charakter masowych wydaleń. — Ostatnio senat m. Bremy zarządził wydalenie robotnika Ludwika Tokarza wraz z pięciorgiem drobnych dzieci, mimo iż Tokarz od trzech lat pracował w jednej z tamtejszych fabryk ku zadowoleniu pracodawcy. Władze meklemburskie wydaliły robotników Wagnera, Zalewską, Baraszka, Michałowicza i Stoka, ponieważ nie posiadali kart legitymacyjnych, o które zgodnie z istniejącymi przepisami miejscowymi winien starać się pracodawca. Podobnie władze oldenburskie wydaliły bez żadnych motywów robotnika Karola Trepkę.

Zaznaczyć należy, że wydalenia Polaków z Niemiec odbywają się w nieludzki sposób. — Przeważnie dany obywatel polski bywa aresztowany i bez możności apelacji przewożony do obozu koncentracyjnego, gdzie odbiera mu się wszelkie posiadanie rzeczy, a więc garderobę, walizki i t. d. Z obozu po kilku dniach aresztowanych wysyła się na t. zw. „zieloną granicę", gdzie pod groźbą karabinów żandarmi niemieccy zmuszają aresztowanych do przejścia na stronę polską.

Prezydent policji w Magdeburgu wydalił i nakazał interweniować w obozie Ohtthus i Sielow robotników: Katowskiegeo, Wrzecionę, Świtalskiego, Kunpa, Lewandowskiego, Przybyłę; Szpajera i Ganzę. W tych dniach landrat w Osterburgu jak również władze magdeburskie wydaliły i internowały w obozie Guestrow na początku maja następujących robotników: Czarnieckiego z żoną i 3 dzieci, Zykę, Augustyniaka, Pisarka, Pędzaka Ludwika i innych.

SAMOBÓJSTWO Z POWODU.. SPRZEDANIA KROWY. W Łące w powiecie pszczyńskim na Górnym Śląsku, powiesił się w ub. tygodniu bogaty rolnik. Cybula. Samobójca sprzedał krowę za 4 miljonów marek. Przekonawszy się później, że zbyt tanio sprzedał ją, targnął się na własne życie. Cybula był właścicielem posiadłości 70-morgowej, byłby więc mógł przeboleć nawet większą stratę.

H. FORD KANDYDATEM NA PREZYDENTA ST. ZJEDNOCZONYCH. Donoszą, iż głośny miljoner amerykański, fabrykant samochodów Henryk Ford jest brany tam pod uwagę, jako ewentualny kandydat na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych. Co się tyczy samego Forda to kilkakrotnie zaprzeczał on już jakoby miał tego rodzaju ambicje. Oświadcza on, że finansowe i przemysłowe interesy nigdyby mu nie pozwoliły na przyjęcie kandydatury.

Jako drugi z rzędu najbogatszy człowiek na świecie H. Ford powinien być raczej, zgodnie ze zwyczajem, niezbyt zresztą usprawiedliwionym traktowany z niedowierzaniem. Jest to wszak udziałem wszystkich innych miljonerów. Rzecz jednak chakterystyczna, że co się tyczy jego osoby, to nikt nie zazdrości mu jego majątku, jakkolwiek zarabia on wespół z synem rocznie 25,800.000 funtów szterlingów.

Świat przemysłowo-handlowy patrzy na ten nadzwyczajny majątek, jako na wynik uczciwości handlowej Forda. Wyobraża on sobie, że gdyby Ford został prezydentem Stanów Zjednoczonych, to doprowadziłby je do takiego samego rozkwitu, jak swoje własne przedsiębiorstwa. W każdym razie, jeżeli kandydatura Forda istotnie się pojawi, to sprawi ona wiele kłopotu — obu angielskim partjom politycznym.

TEROR BOLSZEWICKI. W pewnej wsi na Wołyniu z tamtej strony granicy mieszkało kilka rodzin żydowskich, które mieszkańców stale denuncjowały u władzy sowieckiej o rzekome knowania kontrrewolucyjne o akcję przeciw rządowi sowieckiemu itd. Rozgoryczeni chłopi nie widząc sobie innej rady, zamknęli żydów do stodoły i podpalili ją. Gdy wieść ta doszła do władzy sowieckiej wysłano ekspedycję karną, która spaliła 60 chałup chłopskich i całą wieś doszczętnie zrabowała.

PROPAGANDA SOWIECKA W AZJI. Biuro Reutera ogłasza tekst noty emira Buchary do rządu angielskiego, uskarżającej się z powodu propagandy sowieckiej w Azji centralnej i żądającej jej wstrzymania. Odpis tej noty doręczony został Japonji, Chinom, Stanom Zjednoczonym, Turcji, Persji, i Lidze narodów. Biuro Reutera zauważa, że chodzi tu o propagandę, która obecnie stanowi przedmiot rokowań Curzona z Krassinem.

TRZĘSIENIE ZIEMI W PERSJI. Donoszą z Teheranu: Według wiadomości urzędowych trzęsienie ziemi, jakie miało miejsce w Turbett-Hejdari spowodowało śmierć około 3—4 tys. ludzi. Bazary w Teheranie doszczętnie zniszczone. 30 wsi i osad w okolicy uległo zniszczeniu.

NIE ZWILŻAĆ ŚLINĄ BANKNOTÓW! Podczas liczenia pieniędzy papierowych istnieje zwyczaj zwilżania palców językiem. — Może to mieć bardzo złe skutki, gdyż naraża na poważne choroby. Niedawno pewien urzędnik pocztowy w ten sposób tak bardzo zachorował, iż w krótkim czasie stracił prawie połowę twarzy. Stwierdzono także już wypadki śmiertelne. Również nie trzeba zwilżać językiem znaczków pocztowych. Przy kasach powinny się znajdować kulki z gąbką lub łatką mokrą dla zwilżenia palców.

Rzeczy ciekawe i pouczające.

ODKRYCIE POGRZEBANEGO MIASTA.

W Ameryce północnej w Meksyku u stóp wyniosłego wulkanu Kolima, dotąd jeszcze wyrzucającego z siebie od czasu do czasu lawę, poszukiwał inżynier James Thilemon pokładów naturalnego cementu — i natrafił na ślady zasypanego przed kilku tysiącami lat starożytnego miasta. Najpierw natrafił na szczyt piramidy, która cała była przykryta lawą. Szukając dalej, odkrył długą piwnicę, a w niej dziwnego kształtu sprzęty, trochę drogich kamieni, posągi bożków i cudownie pięknie rzeźbione obrazy drewniane. Ściany piwnicy pokryte były starem, nieznanem pismem obrazowem.

Ponieważ dalsze poszukiwania wymagają wielkiego nakładu, przeto Philemon powrócił do N. Jorku i fakt nowego odkrycia podał do publicznej wiadomości. Zainteresował się tem także rząd Stanów Zjednoczonych i postanowił wysłać uczonych, aby dokonali odkopania tego starożytnego miasta. Inżynier Philemon przypuszcza, że miasto to zostało zalane i przykryte lawą przed czterema tysiącami lat. Świadczyłoby to o tem, że na dwa tysiące lat przed narodzeniem Chrystusa Pana byli w Ameryce ludzie, którzy posiadali wysoką kulturę. Jestto całkiem prawdopodobne, bo w czasie odkrycia Ameryki przez Krzysztofa Kolumba, kwitnęły tam wysoko rozwinięte państwa, które przecież nie mogły powstać nagle, ale musiał je poprzedzić kilkanaście wieków trwający rozwój.

Giełda.

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 73.000; funty angiel. 336.000; franki szwajc. 13.400; liry włoskie 3.550; korony austr. 1.05; marki niemieckie 0.88, korony czeskie 2 225.

Humor i satyra.

ZADOWOLONY.

Sędzia: — Za pobicie sąsiada dostaliście pięć dni aresztu. Jesteście zadowoleni z wyroku?

Oskarżony: — Z wyroku tak, panie sędzio, ale z aresztu to nie.

Wydawca: Spółka wyd. „Lud Katolicki" Stow. zarej. Odpow. redaktor: Wincenty Woźny.
Czcionkami drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.